



Tylko fakty o radiestezji i bioenergoterapii

Sporo w ostatnich latach można przeczytać faktów i mitów na temat bioenergoterapii i radiestezji. Postanowiłem zmierzyć się z nim i przedstawić Wam Drodzy Czytelnicy mistrza bioenergoterapii i radiestezji - pana inż. Gracjana Kuźniaka.*

Panie Gracjanie czy według Pana medycyna naturalna czy jak kto woli niekonwencjonalna jest w Polsce popularna?

- Stosunki poszczególnych grup społeczeństwa i środowisk do medycyny niekonwencjonalnej czy terapii naturalnych są często radykalnie skrajne. Powody są różne - począwszy od niewiedzy, a skończywszy na przekonaniach, nie wykluczając po drodze niezdrowych antagonizmów ekonomicznych i zawodowych. Musimy tutaj odważnie stwierdzić i powiedzieć, że medycyna naturalna, w tym bioenergoterapia nie znalazła u nas ogólnej akceptacji. Dopiero obecnie problem może zostać złagodzony faktem, że Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w zeszłym roku zakwalifikowało szereg zawodów związanych z terapiami naturalnymi do grupy 32 średniego personelu do spraw zdrowia, praktykującego niekonwencjonalne lub komplementarne metody

terapii. Gdyby uczyniono to wcześniej sytuacja mogłaby być inna. Są tam zawody jak akupunkturzysta, bioenergoterapeuta, biomasażysta, chiropraktyk, homeopata, refleksjolog, naturopata i inne. Poprzednio niektóre z tych zawodów były przypisane do rzemiosła.

Oddzielnym problemem jest zajmowanie się naturoterapią przez szereg osób niekompetentnych. Radiesteci zostali ujęci w grupie 51 (516901) jako pracownicy usług osobistych.

Musimy otwarcie powiedzieć, że medycyna naturalna, w tym bioenergoterapia, nie zastępuje klasycznej akademickiej medycyny, lecz może być tylko narzędziem wspomagającym. Posiłkowanie się metodami radiestezyjnymi czy terapeutycznymi może być bardzo pomocne przy pogłębionej analizie zaburzeń zdrowia. Opieranie się w fazie rozpoznania czy przy ocenie aktualnego stanu zdrowia metodami niekonwencjonalnej oceny poglądowej, może pozwolić na szybsze wyrobienie poglądu na przebieg i charakter choroby, co w konsekwencji może prawidłowo zawęzić liczbę koniecznych badań wykonywanych przez medycynę akademicką. Wiem, że szereg ludzi myśli inaczej, ale metody niekonwencjonalne, polegające na zastosowaniu informatycznych systemów diagnostycznych pomalą wchodzą do prywatnych praktyk lekarskich. Przyspieszają diagnozę medyczną, wprowadzają postęp.

Odpowiednio wykształcona osoba pod względem medycznym i przeszkolona do korzystania z technik radiestezyjnych może być bardzo pomocna na drodze profilaktyki zdrowia.

Możemy wyjaśnić czytelnikom czym jest radiestezja i pokrewna do niej bioenergoterapia?

- Radiestezja jest dziedziną biotechniczną, w której wykorzystuje się organizm człowieka z jego właściwościami psychobiodetekcyjnymi i psychobioemisyjnymi. Biotechnika pozwala na uzyskanie informacji o środowisku wewnętrznym i zewnętrznym, a także umożliwia oddziaływanie na to środowisko. Powiązanie radiestezji z ekologią i biologią jest oczywiste, a jej rola w tworzeniu optymalnych dla człowieka warunków ekologiczno - zdrowotnych jest bezsporna.

Według obecnego stanu wiedzy warto podkreślić, że skuteczność wszelkich form terapii, zarówno konwencjonalnej, jak i alternatywnej, zależy w dużym stopniu od eliminacji szkodliwych czynników radiacyjnych (promieniowań) w miejscu zamieszkania oraz w miejscu pracy.

Radiesteci poruszają się w kręgach bardzo subtelnych energii, z których większości jeszcze nie można zbadać czy zmierzyć stosowanymi powszechnie przyrządami. Jest to wprawdzie normalna fizyka, ale bardzo słabych mikro drgań. Wyszczególnieni, a przede wszystkim interesujący się tą dziedziną naukowcy dysponują już specjalistycznym sprzętem pomiarowym i mogą mierzyć niektóre subtelne naturalne promieniowania. Niektórzy zawodowi radiesteci dysponują już również przyrządami pomiarowymi do pomiaru naturalnych promieniowań. Musimy pamiętać, że mamy XXI wiek i elektronika wkroczyła we wszystkie dziedziny życia. Pomalą sceptykom negującym występowanie naturalnych promieniowań wymykają się argumenty. Medycyna akademicka zaczyna coraz częściej zauważać "energię" w ciele człowieka i jej wpływ na zdrowie.

Musimy na każdym kroku pamiętać, że przez okulary nie widać bakterii, a wszyscy często odczuwamy boleśnie ich "niewidzialne istnienie". To samo dotyczy naturalnych, niewidzialnych, szkodliwych promieniowań.

W radiestezji można wyróżnić między innymi takie działy, jak: radiestezja stosowana (profesjonalna - rzemieślnicza), zajmująca się techniką kształtowania, ochrony środowiska i ekologii człowieka, czy radiestezja terapeutyczna, zajmująca się oceną stanu energetycznego organizmu, oceną zaburzeń w organizmie, wpływem różnych czynników środowiska na zdrowie, określaniem czynników patogennych i czynników korzystnych dla zdrowia.

Bioenergoterapia jest jedną z odmian medycyny niekonwencjonalnej, naturalnej. Bioenergoterapeuta w swojej praktyce opiera się na wiedzy o obiegu, właściwościach, stanie energetycznym ciała fizycznego i ciał energetycznych człowieka. Ocenia ich stan, zaburzenia i podejmuje działania w celu powrotu do równowagi tj zdrowia.

„Musimy na każdym kroku pamiętać, że przez okulary nie widać bakterii, a wszyscy często odczuwamy boleśnie ich "niewidzialne istnienie". To samo dotyczy naturalnych, niewidzialnych, szkodliwych promieniowań.

* Był Członkiem Krajowego Cechu Radiestetów i Bioenergoterapeutów, Wiceprezes Stowarzyszenia Rzeczników Radiestezji w Warszawie, Członkiem Polskiego Stowarzyszenia Bioterapeutów, "BIOPOL" w Warszawie. <http://gracjan-k.republika.pl>

W bioenergoterapii ważną rolę odgrywają radiestetyczne techniki pomiarowe, porównawcze i prawa radiestezji. Techniki radiestetyczne stosowane przez doświadczonych i posiadających odpowiednią wiedzę radiestetów pozwalają w miarę dokładnie ocenić aktualne zaburzenia energetyczne, przyczyny ich powstania oraz ocenić ich zmiany przy określaniu stałych czynników chorobotwórczych lub uzdrawiających. Pozwalają określić np. oddziaływanie ziół czy suplementów diety itp. Pozwalają określić szacunkowo z dopuszczalnym błędem niedobory witamin lub mikroelementów, określić np. alergeny. Musi to wszystko wynikać z potężnej wiedzy bioenergoterapeuty, radiestety czy naturoterapeuty i być połączone z odpowiednimi technikami oceny i pomiarowania.

Według mojego rozeznania obie dziedziny są ze sobą tak powiązane i działają w tym samym celu dla dobra człowieka, że nie można traktować ich oddzielnie. Połączona wiedza obu dyscyplin jest ogromnym darem na drodze utrzymania i powrotu do zdrowia.

Radiestezję należy zatem traktować jako dział geobiologii i ekologii stosowane.

Jak duży wpływ na nas i na nasze funkcjonowanie mają pola o których Pan wspominał?

- Przeprowadzane pionierskie prace mojego zespołu badawczego doprowadziły do odkrycia i usystematyzowania zjawisk geobiologicznych w układzie naturalnych promieniowań sieciowych występujących na całej Ziemi. W gęstym układzie pasm pionowego promieniowania występują na niektórych skrzyżowaniach kolumny pozytywnych i negatywnych energii, wpływające w zdecydowany sposób na nasze zdrowie. Są to tzw. statyczne pola wirowe. Lewoskrętne – szkodliwe, prawoskrętne – pozytywne. W szkodliwych, pionowych kolumnach energii emitowana jest z podłoża śladowa energia jonizująca. Jest ona o bardzo słabym natężeniu, ale jest już mierzalna przyrządami do pomiaru naturalnych promieniowań i metodami radiestetycznymi. Energia ta nasświetla zabezpieczoną od światła kliszę światłoczułą. Kolumny energii mają średnicę od kilkunastu centymetrów do kilkunastu metrów. Umieszczenie miejsca spania w tak szkodliwym miejscu powoduje nieodwracalnie utratę zdrowia. Jest to bardzo poważny, niewidzialny czynnik chorobotwórczy. W ostatnich trzech latach obserwujemy wzrost natężenia tej energii. Jest to wynik zwiększonej aktywności jądra Ziemi. Prawdopodobnym dowodem tego jest również zwiększona erupcja wulkanów czy trzęsienia ziemi. Oprócz tych złych pól wirowych, mamy taką samą liczbę kolumn o pozytywnej energii, powodujących pozytywne oddziaływanie na zdrowie człowieka i większości roślin. Pola wirowe wyższego rzędu stanowią miejsca mocy. Żyła wodna płynąca przez pasmo pozytywnych pól wirowych nasycza się pozytywną energią i traci swą szkodliwość uzyskaną w strefie szkodliwych pól wirowych. W związku z istnieniem tych zależności, szkoleni przez nas radiesteci przekonują się, że żyły wodne nie zawsze na swoim przebiegu są szkodliwe. Płynąc przez szkodliwy obszar, oddając pozytywne napromieniowanie, podnoszą jego zdrowotność. Musimy nauczyć się korzystania z istnienia pozytywnych energii. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że drzewka owocowe, krzewy czy kwiaty sadzone na małych, szkodliwych polach wirowych ginęły, natomiast na tych pozytywnych szybciej się rozwijały. Nauki medyczne, wykazują bardzo dużą szkodliwość promieniowania jonizującego dla zdrowia człowieka. Czasami długotrwałe oddziaływanie zagraża życiu. Specjalistyczna wiedza wysoko kwalifikowanych radiestetów pozwala na określenie zagrożonego miejsca jak i ograniczenia wpływu szkodliwego oddziaływania.

Wpływ promieniowań sieciowych można zaobserwować w zachowaniach zwierząt. Pola wirowe np.

wpływają również na pracę telefonów bezprzewodowych, anten czy niektórych sprzętów elektronicznego.

Rozumiem, że budując dom powinniśmy się skonsultować z radiestetą?

- Schematyzując problem, możemy powiedzieć, że dobre i złe pasma promieniowania są naprzemienne i biegną w kierunkach N-S i E-W, tworząc jakby szachownicę. Mamy więc miejsca dobre, złe i średnie. Ważnym jest by lokalizować dom, o ile jest to możliwe, w miejscach dobrych o podwyższonej zdrowotności, które może wskazać dobry zawodowy radiesteta. Zlecenie oceny przypadkowej osobie uważającej się za radiestetę jest wielkim nieporozumieniem. Wbrew potocznym przekonaniom, nie decydują tu żyły wodne. Największy problem jest w tym, że wiedza o promieniowaniach sieciowych i polach wirowych jest mało znana i znaczna część radiestetów zawodowych w dalszym ciągu zajmuje się tylko "szkodliwością wynikającą z żył wodnych". Na obecnym poziomie wiedzy jest to duża nieprawidłowością. Podchodząc do tematu dogłębnie musimy powiedzieć, że dobra lokalizacja domu to dopiero początek. Po wybudowaniu domu musimy ponownie dokonać oceny niektórych pomieszczeń w celu ustalenia lokalizacji małych, szkodliwych pól wirowych i ewentualnie dokonać ich neutralizacji. Będzie to podstawą zdrowego, szczęśliwego domu.

Moim zdaniem, jeżeli zaczynamy źle się czuć, odczuwamy chroniczne przemęczenie, depresję - należy sprawdzić zdrowotność naszego siedliska. Należy zaważać dobrego radiestetę, by uniknąć zagrożenia płynącego ze szkodliwości naturalnych, lewoskrętnych pól wirowych, żył wodnych i innych promieniowań geopatycznych, a wykorzystać działania stymulujące prawoskrętnych pól wirowych. Przez wykrywanie lewoskrętnych pól wirowych w miejscu stałego pobytu człowieka, szczególnie dotyczy to miejsc spania, wypoczynku lub stałego miejsca pracy i ewentualne dokonanie ich neutralizacji, poprawimy warunki zdrowotne jego środowiska. Należy zwracać uwagę chorym na szczególnie wysoką szkodliwość tego typu wibracji i ich neutralizację. Poprawa vitalności miejsca przebywania pozwoli na szybszy powrót do zdrowia i ograniczy nawroty choroby. Jest czynnikiem pozwalającym na odzyskanie sił vitalnych chorego organizmu. Zwiększa efektywność działania leków i terapii.

Prowadził i prowadzi Pan wiele badań. Czy możemy coś o nich powiedzieć?

- Od zawsze byłem pasjonatem fizyki i radiestezji. Interesowała mnie medycyna. Pasje te spowodowały, że po uzyskaniu kwalifikacji mistrzowskich w zawodach radiesteta i bioenergoterapeuta spojrziałem krytycznie na dostępną wiedzę i rzeczywistość. Stwierdziłem, że wiedza z radiestezji o szkodliwościach promieniowania energii nie pokrywa się ze skutkami widzianymi w bioenergoterapii. Rozważania doprowadziły mnie do stwierdzenia istnienia mało znanych promieniowań. Dalej poszło lawinowo. Pomimo, że zaprzężałem fizycy, w połowie lat 90. nie byli w stanie określić przedstawionych im promieniowań, w niedługim czasie stwierdziłem, że jest to promieniowanie jonizujące. Dopomógł mi w tym fakt, że ojciec mój był zawodowym fotografem i nie miałem tajemnic dotyczących obróbki materiałów światłoczułych. Następnie przeprowadzałem badania z synem Dariuszem. Zespół pomału rozwijał się. Kolejno dołączali Andrzej Świąć z Kłobucka a ostatnio Andrzej Kolk z Warszawy. Część badań przenieśliśmy do Stowarzyszenia Rzeźczoznawców Radiestezji w Warszawie. Prof. Andrzej Kolk rozszerza badania pod kątem gospodarki leśnej.

Odkrycie szkodliwych pól wirowych w układzie promieniowań sieciowych wykazało istnienie kolumn naturalnej energii jonizującej.

Promieniowanie jonizujące jest ogólnie znane. Działa stale na wszystkie organizmy żywe na Ziemi. Jest ono naturalnym czynnikiem środowiska. Promieniowanie jonizujące, które stale istnieje, nazywa się promieniowaniem naturalnym albo naturalnym tłem promieniowania. Pochodzi ono z dwóch głównych źródeł: z przestrzeni kosmicznej (promieniowanie kosmiczne) oraz ze źródeł ziemskich, jak naturalne pierwiastki promieniotwórcze oraz ich izotopy i reakcji jądra Ziemi. Wielkość promieniowania naturalnego jest różna w różnych miejscach naszego globu. Przyjmuje się ją jako wartość średnią, mało szkodliwą. Ale według naszej hipotezy, w układzie promieniowań sieciowych, zostaje ona uformowana w kolumny i tu zasadniczo zwiększa się jej koncentracja i szkodliwość. Szkodliwość ta wpływa decydująco na zdrowotność miejsca. Stwarza jeden z poważniejszych czynników chorobotwórczych i jak dotychczas jest to czynnik nieznany człowiekowi. Długotrwały ślad tej energii odbija trwałe piętno na naszym zdrowiu. Przekroczenie dopuszczalnej dawki napromieniowania jest przyczyną utraty zdrowia. W większości przypadków wpływ promieniowania nie od razu jest widoczny, stopniowo niszczy odporność, osłabia siły obronne organizmu. Jest tylko kwestią czasu jak długo organizm człowieka jest w stanie przeciwstawiać się czynnikowi chorobotwórczemu i neutralizować jego zgubne skutki. Każdy organizm inaczej reaguje na promieniowania.

W trakcie badań, jakby przy okazji, odkryliśmy pozytywne pola wirowe, miejsca dla zdrowia. Musimy się tylko nauczyć, by z miejsc tych korzystać przy pracy, wypoczynku i regeneracji zdrowia.

Prowadzi Pan również kursy radiestezji. Kto może się na taki kurs zapisać i co mu to da?

- Prowadzimy z synem Dariuszem, w ramach edukacji pozaszkolnej, kursy i warsztaty doskonalące na różnym poziomie. Od kursów dla początkujących do kursów doskonalących dla zawodowców. Jedne i drugie są bardzo ważne. Przeprowadzamy je w wielu miejscach. Mogą odbywać się w formie „zaproszenia” przez grupę osób.

Tu chcę obalić mit i powiedzieć, że każda zdrowa osoba może nauczyć się radiestezji. Techniki radiestetyczne pozwalają nam w codziennych zajęciach uprościć i uporządkować wiele zagadnień. Ocenic wiele nurtujących nas problemów. Ocenic wpływ różnych czynników środowiska. Weekendowy kurs podstaw radiestezji pozwala już rozpocząć pracę wahadłem i jest wstępem do poznawania i oceny wielu zjawisk jak:

- określenie czynników patogennych;
- określenie czynników korzystnych dla zdrowia;
- określenie przydatności suplementów diety, środków leczniczych, ustalenie optymalnej kompozycji, stosowania i przyswajania przez organizm;
- określenie przydatności produktów do spożycia.
- sprawdzenie doboru kosmetyków pod względem skuteczności czy uczuleń oraz wiele innych zagadnień.

Wiedza i zastosowanie technik radiestetycznych jest bardzo korzystnym narzędziem w codziennym życiu, szczególnie pod kątem profilaktyki zdrowia.

Pamiętać należy, że praca radiestetyczna to ciągle pogłębianie wiedzy i wiele godzin pracowanych z wahadłem. Można zdobywać najwyższe szczyty, ale można się potknąć już na własnym podwórku.

Rozmawiał: **Szymon Wróbel**